

## Recenzja

rozprawy doktorskiej Michała Długosza

*Ochrona praw osób homoseksualnych w świetle Konstytucji RP i europejskich standardów ochrony praw człowieka,*

(Warszawa 2014, s. 267 + Bibliografia bez numeracji stron)

wykonanej pod kierunkiem naukowym Prof. zw. dr hab. Jerzego Jaskierni  
na Uniwersytecie Warszawskim

1. Ocena wyboru tematu. Wybór tematu rozprawy, określonego precyzyjnie jej tytułem, oceniam, jako ze wszech miar trafny. Autor rozprawy uzasadnił to we *Wstępie* do niej licznymi merytorycznie przekonującymi względami. Zauważył, że długo lekceważona w nauce „problematyka homoseksualizmu i praw osób homoseksualnych staje się coraz bardziej eksplorowanym obszarem analiz naukowych”, wśród nich także w aspektach filozoficznych i normatywnych. Uznając ją z przekonaniem za „ważny obszar wolności obywatelskich” w odniesieniu do „problemu związków partnerskich i związków małżeńskich osób tej samej płci” (s. 5), wniknął w nią dociekliwie z wielu naukowych punktów widzenia – biologii, praw człowieka i kilku dziedzin prawa: konstytucyjnego, międzynarodowego prywatnego, rodzinnego, cywilnego, pracy, zobowiązaniowego, podatkowego i spadkowego.

Michał Długosz, wybierając temat swej rozprawy doktorskiej trafnie dostrzegł, że problematyka homoseksualizmu, jako przedmiot coraz większej i wnikliwszej eksploracji różnych nauk, „stała się istotnym elementem dialogu społecznego z jednej strony podejść przyjaznych w stosunku do praw osób homoseksualnych”, z drugiej zaś nieprzyjaznych czy też wprost agresywnie wrogich (s. 5). Określił to jednak zbyt łagodnie, ponieważ często to coś więcej niż tylko dialog społeczny, to przecież niejednokrotnie ostry spór pełen zacierzewienia i napastliwości na osoby homoseksualne ze strony

przeciwników homoseksualizmu, ignorujących jego biologiczną istotę w imię fideistycznego dogmatyzmu. Rangę trafności wyboru tematu tej rozprawy wzmacnia „internacjonalizacja standardów międzynarodowych praw człowieka”, wśród nich praw osób homoseksualnych, w wymiarach ogólnoludzkich i europejskich poprzez odpowiednie, znane powszechnie organizacje. Standardy międzynarodowe skłaniają państwa członkowskie organizacji międzynarodowych „do podjęcia problematyki osób homoseksualnych w krajowych porządkach prawnych”. Jednakże „nacisk Unii Europejskiej w procesie akcesyjnym nie był w odniesieniu do ochrony praw osób ze względu na orientację seksualną wystarczająco silny i szereg problemów osób homoseksualnych w Polsce nie zostało w pełni rozwiązanych” (s. 8). Autor rozprawy potrafił nie tylko dostrzec i ukazać te problemy ale i zaproponować uzasadnione ich rozwiązania.

2. Cele rozprawy. Michał Długosz w sposób jasny wskazał główne cele swojej rozprawy. Napisał: „Celem niniejszej rozprawy jest ustalenie norm, wynikających ze standardów ustanowionych przez instytucje europejskie dla ochrony praw osób homoseksualnych, jako tych praw człowieka, które są konieczne w demokratycznym państwie prawa; objaśnienie treści krajowych norm regulujących sytuację tych obywateli, którzy odznaczają się cechą orientacji seksualnej odmiennej niż powszechnie akceptowana; oraz próba zaprezentowania ich spójnego wewnętrznego modelu” (s. 10). Należy zauważyć, że użycie tutaj kwantyfikatora dużego „powszechnie” jest błędem, bowiem już chociażby sami homoseksualiści jak i osoby im przyjazne ową rzekomą „powszechność” wykluczają.

Autor tak oto jeszcze, dodatkowo, objaśnia cele swojej pracy: „zasadnym wydaje się podjęcie analizy obecnego stanu praw osób homoseksualnych w Polsce. Chodzić będzie nie tylko o wyeksponowanie wewnętrznego modelu prawnego (konstytucyjnego, ustawowego), jak i powstającej w kontekście jego realizacji praktyki, ale też o skonfrontowanie tego ze standardami



międzynarodowymi. Praca w znacznym stopniu będzie się koncentrowała na homoseksualizmie męskim, homoseksualizm kobiecy omawiając uzupełniająco, gdy to tylko możliwe. Dzieje się tak, ponieważ gejów jest znacznie więcej niż lesbijek i w związku z tym faktem opracowania naukowe, w przeważającej liczbie odnoszą się do dominującej grupy incydentalnie wspominając o lesbijkach” (s. 8 i n.).

Uprzedzając nieco konkluzję mojej recenzji, stwierdzam z zadowoleniem, że deklarowane przez Michała Długosza cele badawcze zostały przez Niego zrealizowane bez większych zastrzeżeń.

3. Przedmiot rozprawy. W kilku fragmentach *Wstępu* Autor ocenianej tutaj rozprawy kompetentnie i krytycznie charakteryzuje jej przedmiot.

„W pracy podjęto – napisał – wątki teoretycznoprawne i filozoficzno-prawne. Przedstawione zostały... jako teza lub argumentacja konieczna do podjęcia analizy na gruncie ustrojowym. Sama przestrzeń badawcza została wyznaczona między praktyką ustrojową a modelem normatywnym. Przedstawione dociekania skupiają się na ustaleniu zasadności roszczeń osób homoseksualnych względem państwa, w świetle obowiązującego prawa i zobowiązań międzynarodowych. Konieczne było, z tej perspektywy, ustalenie przyczyn wykluczenia społecznego i prawnego osób dotkniętych tą cechą i przedstawienie konsekwencji takich działań” (s. 12).

I dalej Michał Długosz dociekliwie oświetla przedmiot swojej doktorskiej rozprawy: „... praca, co do zasady, ma charakter studium z zakresu prawa konstytucyjnego. Równocześnie analizowana jest obszernie pokrewna materia – praw człowieka. Powstała w ten sposób przestrzeń do badań nad zbieżnościami i rozbieżnościami między tymi dwoma dogmatykami prawa, co dało podstawę do próby uchwycenia kluczowych oraz spójnych norm prawnych, kształtujących sytuację osób homoseksualnych. Podjęto także problematykę z takich tradycyjnych dziedzin prawoznawstwa jak: prawo europejskie, międzynarodowe, karne, administracyjne, cywilne, a częściowo też prawo

rodzinne, ubezpieczeń społecznych i podatkowe. Bardzo często, w praktycznych przypadkach, trudno jest o wyznaczenie wyraźnych granic między różnymi dyscyplinami prawa” (s. 12).

Charakterystyki przedmiotu rozprawy dotyczy także następująca część jej *Wstępu*: „W pracy poruszone zostały zatem zagadnienia dotyczące funkcjonowania poszczególnych zasad ustroju w zbiegu z cechą nieheteronormatywnej orientacji seksualnej oraz zarysowano rozbieżności interpretacyjne, rzutujące na stopień i skuteczność przyznanej przez Konstytucję ochrony prawnej w tej sferze. Dla zobrazowania sytuacji prawnej właściwej dla tej cechy, możliwe i konieczne było także kompleksowe zinventaryzowanie polskich przepisów prawnych w głównych gałęziach prawa i ich ocena pod względem ich zgodności z wartościami reprezentowanymi w treści ustawy zasadniczej. Wnikliwa analiza obszaru badawczego ( to przejaw zbędnej samooceny Autora, chociaż trafny – przyp. R.A.T.) pozwoliła na ustalenie założeń i czynników określających strukturę normatywną sytuacji prawnej osób homoseksualnych w Polsce przez pryzmat działań organów powołanych do ich ochrony prawnej” (s. 12).

4. Źródła rozprawy. Autor nie wskazał we *Wstępie* swej rozprawy źródeł, na których została ona oparta i opracowana. Wspomniał tam jedynie o inspiracji jej napisania. „Przyczynkiem do napisania niniejszej pracy były – wyznał – w pierwszej kolejności problemy natury teoretycznoprawnej, jakie ujawniają się w trakcie sporów o całokształt praw osób homoseksualnych oraz ich ochronę... Osoby nieheteroseksualne i ich zwolennicy domagają się zastosowania, ze względu na ich cechę, gwarantowanych wszystkim obywatelom praw podmiotowych. Strona przeciwna stara się do tego nie dopuścić, przeciwstawiając własne prawa... za pomocą imperium państwowego” (s. 10).

Mimo, że Michał Długosz nie wskazał wprost we *Wstępie* źródeł swej pracy doktorskiej, jej czytelnik nie ma z tym żadnych trudności. Zapoznając się



z *Bibliografią* pracy, liczącą aż 34 nieponumerowane, niestety, strony, łatwo znajdzie zestawienia jej źródeł. Złożyły się na nie *Akty prawne* należące do polskiego *Prawa krajowego*, *Prawa Unii Europejskiej* i *Prawa Rady Europy*, orzecznictwo krajowe polskiego Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, orzecznictwo zagraniczne państw trzecich, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Europejskiej Komisji Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, sądów powszechnych, administracyjnych, decyzje prokuratury oraz dziesiątki opracowań w formie książek, studiów, artykułów naukowych i źródeł internetowych.

W sumie więc źródła rozprawy są wyczerpujące, niemal pełne, wszak ich pełnia mogłaby być osiągnięta dopiero po uwzględnieniu wszystkich opublikowanych w świecie opracowań podjętej problematyki, co jednak nie jest ani możliwe, ani potrzebne. Wystarcza wybór reprezentatywnych i najlepszych jej opracowań, co też Autor uczynił z powodzeniem.

5. Struktura rozprawy. Recenzowana tutaj rozprawa doktorska wyróżnia się klarowną, zwięzłą, logiczną, adekwatną do treści strukturą czterech jej rozdziałów z podrozdziałami a w nich punktami. Rozdziały te poprzedza udany *Wstęp*, a zamykają ją *Wnioski* i *Bibliografia* omówiona już wcześniej przy charakterystyce źródeł rozprawy.

Rozdział pierwszy *Ogólna charakterystyka biologicznej i społecznej sytuacji osób homoseksualnych* (s. 17-46), „przedstawia... szerszy kontekst naukowy i społeczny, w którym pojawiło się zagadnienie homoseksualności” (s. 12). Kontekst ten tworzy naukowa definicja homoseksualizmu jako zjawiska biologicznego, krytycznie przeciwstawiana rozpowszechnionym błędnym aksjomatom dotyczącym różnych płci oraz ich funkcjonowania jednostkowego i społecznego. Autor, w oparciu o obiektywne, bo naukowe kryterium, opowiada się z przekonaniem i zasadnie, za przyznawaniem przez państwo homoseksualistom takich samych praw i zakresów wolności jak wszystkim innym jego obywatelom. Obnaża przy tym irracjonalność kategoryzującego

mechanizmu piętna społecznego homoseksualistów, mającego na celu ich społeczne wykluczenie, marginalizację, poniżenie, obrażanie i inne wymyślone dolegliwości.

W rozdziale drugim *Sytuacja prawna osób w świetle Konstytucji i ustawodawstwa RP* (s. 47-134), Autor przedstawił w różnych opisach i ocenach polskie regulacje prawne – konstytucyjne i prawa karnego – zarówno obowiązującego obecnie statusu normatywnego homoseksualistów jak i ostry dyskurs na temat legalizacji związków osób tej samej płci na zasadzie ich równości z heteroseksualistami bez jakiegokolwiek ich dyskryminacji. W dyskursie tym dogmatyczny fideizm religijny potępiający homoseksualizm i przenikający polskie prawodawstwo, wciąż jeszcze, niestety, przeważa nad aprobującym go neutralnym, obiektywnym, naukowym racjonalizmem. Jako taki, jest częścią nierozwiązywalnego chyba, z powodu uporczywej woli toczących spór stron, dylematu dotyczącego ontologicznych, epistemologicznych i przede wszystkim aksjologicznych relacji między *fides* a *ratio*.

Kolejny, trzeci rozdział ma tytuł *Sytuacja prawna osób homoseksualnych w świetle europejskiego systemu ochrony praw człowieka* (s. 135-203). Według sformułowań Michała Długosza, w rozdziale tym „szeroko przedstawiono europejskie standardy praw człowieka, ustanowione przez europejskie organizacje międzynarodowe oraz instytucje działające w ich ramach. Szczegółowy opis działalności tych instytucji w sprawach osób homoseksualnych poprzedza charakterystyka każdej organizacji, wskazująca funkcję, jaką odgrywa ona w europejskim porządku międzynarodowym... Zasadniczą sferę badania w tym rozdziale stanowiło orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości” (s. 14). Autor nie pominął przy tym także ogólnego omówienia prawodawstwa Unii Europejskiej i Rady Europy związanego z homoseksualizmem.



Wreszcie, ostatni, czwarty rozdział został opatrzony tytułem *Wybrane działania organów ochrony prawnej dotyczące osób homoseksualnych w latach 1997-2014 w Polsce* (s. 205-267). Zawiera on analizę działalności krajowych i zagranicznych organów ochrony państwa w odniesieniu do statusu prawnego osób homoseksualnych. W szczególności uwzględnione zostało przy tym polskie orzecznictwo sądowe i kilku innych krajów, tworzone w jego związkach ze standardami europejskimi i ustaleniami naukowymi biologii, medycyny, psychologii i socjologii. Omówiona została również aktywność Rzecznika Praw Obywatelskich, Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania i Komisarza Praw Człowieka Rady Europy w sprawach osób homoseksualnych.

6. Metody rozprawy. Michał Długosz posiadał już dojrzałą umiejętność posługiwania się różnymi metodami przydatnymi poznawaniu naukowemu, szczególnie opisywania, oceniania i postulowania. W ocenianej tutaj pracy „dominuje metoda analizy dogmatycznej aktów prawnych, zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych, a także orzecznictwa sądowego” (s. 15). Dominuje jednakże w niej nie tylko sama metoda, ale i, raz po raz, pojawia się dominacja trafności dogmatycznej analizy prawa i orzecznictwa naszego Autora nad analizami innych ich autorów. Jawi się On przy tym więc nie tylko jako pełen bogatej i krytycznej erudycji teoretyk prawa ale i wysokich lotów jego faktyczny bądź potencjalny praktyk. Niezbędna była Mu przy tym wielokrotnie, nader umiejętnie wykorzystywana, metoda prawnoporównawcza z jej wielkimi naukowymi walorami otwartości, neutralizmu i kontekstualizmu.

7. Przewodnia hipoteza rozprawy. „Zasadnicza hipoteza pracy głosi – oznajmia nader zdecydowanie i przekonywująco Michał Długosz –, że status prawny osób homoseksualnych kształtowany jest nie poprzez świadome, celowe i planowe działanie ustrojodawcy i ustawodawcy, ale podyktowany jest chęcią ochrony konkretnego światopoglądu za pomocą stojącej za nim aksjologii, opartej o zorganizowane w pewną tożsamość emocje. Ten system wartości przekłada się na krajowy system prawny, deformując jego moc i znaczenie –

jako kanału dla imperium państwowego sprawowanego zgodnie z zasadami demokracji prawnej – oraz przejmując jego funkcję regulatora stosunków społecznych... Rozprawa przedstawia, bowiem prawnika nie, jako badacza szukającego odpowiedzi na pytanie »co jest prawem«, ale jako żywego uczestnika stosunków społecznych, posiadającego pewien światopogląd, który wykorzystuje jako istotny lub zasadniczy element procesu dekodowania norm prawnych z systemu prawa. Skutkiem takiego zachowania jest z kolei naruszenie autonomii prawa, czyli narzucanie innym uczestnikom życia publicznego, określonego stanowiska filozoficznego i określonych skutków społecznych zgodnych z aksjologią podzielaną przez prawnika” (s. 14 i n.).

Przewodnia hipoteza rozprawy, zyskuje rangę mocno uzasadnionej tezy ponieważ Autor ugruntował ją w niepodważalnych założeniach biojursprudencji, ukazującej najpierw prawdę biologiczną, a dopiero następnie jej wielorakie konsekwencje opisowe, aksjologiczne i normatywne. W oparciu o najnowsze pewniki wyników badań naukowych wykazał, że homoseksualizm jest biologiczną, trwałą skłonnością ukształtowaną w łonie matki we wczesnym okresie rozwoju płodu, niepoddającą się w późniejszym życiu osoby homoseksualnej żadnej terapii. „Skoro zatem – konkluduje trafnie Michał Długosz – homoseksualizm jest znany ludziom pod każdą szerokością geograficzną i w każdym czasie, to jest to najlepszy dowód naturalności tego zjawiska oraz nienaturalności i tym samym nienormalności kultur prześladujących osoby homoseksualne” (s. 23). Homoseksualizm nie eliminuje zupełnie zdolności rozrodczej, toteż uporczywe chrześcijańskie, dogmatyczne wyklinanie go, w imię ograniczenia bezgrzeszności seksu do prokreacji, zupełnie rozmija się z niefideistyczną rzeczywistością.

Z mnożących się błędnych opisów istoty homoseksualizmu, jako rzekomo cechy nabytej w procesie socjalizacji, wynikać musi błędne jego wartościowanie i z kolei także błędne normowanie prawne. Degraduje to pozycje osób homoseksualnych w społeczeństwie wyspekulowanym ich piętnowaniem i



wykluczeniem, rażąco sprzecznym z konstytucyjnymi zasadami równości wszystkich obywateli i zakazu dyskryminacji ze względu na płeć. Autor, umiejętnie posługując się logiką zdaniową przy interpretacji art. 18 polskiej Konstytucji, potrafił zaprzeczyć także dominującej obecnie wykładni jej treści, że niedopuszczalne, nielegalne są związki homoseksualne, lecz tylko małżeństwo heteroseksualne. Rozprawił się też bezwzględnie z poglądami niektórych świeckich teoretyków bełkoczących, że wyłącznie zawarcie małżeństwa heteroseksualnego konstytuuje rodzinę. Podkreślił zasadnie, że „Wielu hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego wciąż oczekuje wymuszania za pomocą aparatu państwa posłuszeństwa wobec jego nauki na wszystkich obywatelach” (s. 58). Wymuszanie to realizują, niestety, niektórzy ignorujący naukę w imię ślepej wiary lękliwi o swoją karierę politycy, prawodawcy, prawnicy organów wymiaru sprawiedliwości i inni oportuniści. Wiadomo bowiem przy tym powszechnie, że „Silnie reprezentowany w Polsce system aksjologiczny, oparty na tzw. wartościach chrześcijańskich, jest nieprzychylny osobom homoseksualnym” (s. 88 i n.).

Nie może nie imponować każdemu czytelnikowi rozprawy Michała Długosza Jego tchnąca uczciwym obiektywizmem rzetelność w analizie dziesiątków spraw, orzeczeń i aktów normatywnych – polskich, innych krajów europejskich i światowych. Stwierdzając brak w polskim prawodawstwie całościowej regulacji statusu osób homoseksualnych, dużą wagę przywiązuje On do częściowo tylko skutecznego wpływu europejskich standardów prawnych na orzecznictwo polskiego wymiaru sprawiedliwości i decyzje innych organów. W pełni należy się z Nim zgodzić, że „Przed środowiskiem prawniczym stoi zatem wybór. Albo uznać roszczenia osób homoseksualnych za zasadne w świetle faktów dotyczących zjawiska lub też zgodzić się na konsekwencje, jakie niesie za sobą zgoda na dalsze dyskryminowanie tej grupy” (s. 267). Autor rozprawy z pełnym przekonaniem i uzasadnieniem należy, bez najmniejszych

nawet wątpliwości, do tej pierwszej grupy. Wyznam szczerze, że ja także do niej zawsze należałem i nadal należę.

8. Próby konstruktywnej krytyki. Jakkolwiek dość wysoko oceniam w recenzowanej rozprawie wszystko to, co w niej podstawowe, jednakże obciążony obowiązkami opiniodawcy, pragnę, w trosce o jeszcze wyższą jej jakość, podjąć pewne, nie wiem czy w pełni udane, próby konstruktywnej jej krytyki.

Otóż problematyka statusu prawnego i sytuacji społecznej osób homoseksualnych to przede wszystkim problematyka jakości ich życia, podkreślona wprawdzie w założeniach biojursprudencji przyjętych przez Autora, ale niedorozwiniętych w samej rozprawie i pozostawionych jedynie domniemaniom. Można i należałoby przeto ten wątek znacznie rozwinąć.

Niewłaściwe jest zaliczenie prawa europejskiego do tradycyjnych dziedzin prawoznawstwa (s. 12), jak też sformułowanie, że „W drugim rozdziale pracy przedstawiono krajowy porządek prawny” (s. 13), zwodniczo sugerujące przedstawienie jego całości.

Uporczywie, ale niezbyt jak dotychczas skutecznie, kwestionuję adekwatność wyrazu „interdyscyplinarne” badania bądź wyniki (s. 16). Uzasadniam adekwatność do nich wyrazu „wielodyscyplinarne” albo wyrazu „polidyscyplinarne”. Skoro bowiem łacińskie *inter* znaczy „między” to przecież dosłownie oznacza ono coś znajdującego się między jakimiś dyscyplinami naukowymi, ale niekoniecznie z nimi coś związanego. Może oznaczać nawet coś zupełnie z nimi niezwiązanego.

Zdanie „Sprawiedliwy świat polega na wierze, że ludzie dostają to, na co sobie zasłużyli” (s. 34) zbyt pośpiesznie i nietrafnie sugeruje jednoznaczność pojmowania istoty sprawiedliwości. Wiadomo wszakże bowiem, że zasługi to tylko jedno z kryteriów wielu formuł sprawiedliwości. Występuje ono obok takich nadto jej kryteriów jak urodzenie, pozycja społeczna, osiągnięcia,



potrzeby i apodyktyczna, abstrahująca od nich wszystkich nierzadko, treść prawa.

Nie jest bezwyjątkową prawdą, że „Wspólne zamieszkiwanie partnerów pod jednym dachem oznacza każdorazowo stworzenie wspólnego gospodarstwa domowego” (s. 90). Jeśli jest to nawet tylko jakieś domniemanie, to w świetle wielu faktów domniemanie obalalne.

W aspektach prawnoporównawczych interesujące wnioski przyniosłoby, nieobecne w rozprawie, porównanie instytucji prawnych małżeństwa heteroseksualnego, małżeństwa homoseksualnego i związków partnerskich z dość rozpowszechnioną w amerykańskiej kulturze *common law* instytucją *common law marriage*.

Rozprawa uwzględnia tylko niektóre, na ogół dość typowe, możliwości prokreacji, rodzicielstwa, macierzyństwa, ojcostwa, adopcji, czy też przysposobienia w kontekstach formalnych - małżeńskich, bądź nieformalnych - niemalżeńskich związkach osób homoseksualnych. Całość tych dotychczasowych możliwości ukazują: Tabela sposobów sztucznego poczęcia dziecka, Tabela prokreacyjnych możliwości i Tabela prokreacyjnych opcji (Roman Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, wydanie 11. poszerzone, Warszawa 2012, s. 186-187).

Ciekawe, lżejszego kalibru aspekty dotyczące osób homoseksualnych i ich wzajemnych relacji oraz relacji z osobami heteroseksualnymi, mogłaby odsłaniać krytyczna analiza dotyczących ich różnych, jakże licznych, form komizmu, humoru i satyry. Potwierdza to chociażby uwzględnione w pracy doktorskiej Michała Długosza orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie rysunku Andrzeja Krauzego, opublikowanego w „Rzeczypospolitej” 15 czerwca 2009 roku (s. 208).

Zbyt uproszczone a przez to błędne, treści zawiera jeden z *Wniosków* pracy. „Wyraźne są – napisał bez dostatecznej znajomości rzeczy Autor – dwie strony toczącego się sporu. Pierwsza odwołuje się do koncepcji prawno

naturalnych, zakorzenionych w tradycji, podczas gdy druga kwestionuje te wartości, wskazując na idee prawnoczułowiecze, wypływające z myśli oświeceniowej” (s. 257). Otóż, po pierwsze, tradycja prawa natury, czy też prawa naturalnego, trwa z różnym natężeniem do dzisiaj; po drugie, idee praw człowieka to kwintesencja myśli prawa natury, a nie coś od niego odrębnego i niezależnego; po trzecie, idee praw człowieka są interpretowane w świetle różnych nurtów prawa natury i oczywiście także innych nurtów jurysprudencji jak zwłaszcza pozytywizm prawniczy, socjologizm prawniczy, psychologizm prawniczy i biojurysprudencja.

9. Zauważone drobne usterki. Podaję poniżej zauważone drobne usterki, nie tyle z uwagi na ich niepomniejszające merytorycznych treści pracy drugorzędne znaczenie, ile dla potwierdzenia, że przeczytałem ją nie tylko z dużym zainteresowaniem, ale także bardzo uważnie i starannie.

We wszystkich przypisach, w których podawane są jako źródło tytuły periodyków naukowych, zwykle czyni się to, w odróżnieniu od Autora, w cudzysłowie. Periodyk „Państwo i Prawo” określany jest zeszytami, a nie jak w rozprawie, numerami.

W pracy brak Wykazu skrótów w niej używanych, niekiedy trudnych do rozszyfrowania przez czytelnika, albo nawet wprost zupełnie dla niego tajemniczych.

Zabrakło starannej korekty autorskiej maszynopisu pracy, toteż mnożą się w niej usterki stylistyczne i tzw. literówki.

Oto przykłady zauważonych potknięć redakcyjnych tekstu, po których, po myślniku, podaję to, co powinno być: „względu orientację” (s. 8). – „względu na orientację”; „i związku z tym” (s. 9) – „i w związku z tym”; „prowadząca z kolei jest wykluczenia” (s. 13) – „prowadząca z kolei do wykluczenia”; „nota bene” (s. 39) – „*nota bene*”; „sądy postąpił niesłusznie” (s. 54) – „sąd postąpił niesłusznie”; „Partner jedнопłciowym związku” (s. 113) – „Partner w jedнопłciowym związku”; „formach internetowych” (s. 115) – „forach



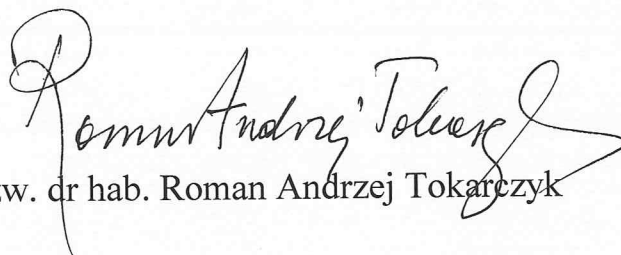
internetowych”; „coming outu osób homoseksualnych” (s. 118) – „*comming out* osób homoseksualnych”; „znęcanie się na członkiem rodziny” (s. 123) – „znęcanie się nad członkiem rodziny”; „pomijając molarność” (s. 149) – „pomijając moralność”; „państw europy” (s. 150) – „państw Europy”; „nie zgody się (s. 165) – „nie zgodził się”; „który żył Kozak” (s. 169) - ?; „na terenie konkretnego państwa” (s. 206) – „na terenie określonego państwa” (nie ma państw niekonkretnych); „Jak jest bowiem różnica” (s. 211) – „Jaka jest bowiem różnica”; „przekonaniach molarnych” (s. 223) – „przekonaniach moralnych”; „spór sadowy” (s. 224) – „spór sądowy”; „uniwersalna koncepcja” (s. 257) – „uniwersalistyczna koncepcja”; „związek kobiet i mężczyzny” (s. 258) – „związek kobiety i mężczyzny”; „prawnoczlowieczych” (s. 261) - ?; „Kalsenowska idea” (s. 267) – „Kelsenowska idea”; W *Bibliografii* brak numeracji stron – dlaczego?!

10. Ogólna ocena rozprawy. Przechodząc już do ogólnej oceny całej rozprawy pragnę podkreślić przede wszystkim jej niewątpliwe walory, ponieważ zauważone drobne usterki nie umniejszają zbytnio ich doniosłości. Do walorów pracy – w moim przekonaniu – należą głównie: 1) wybór nadzwyczaj atrakcyjnego poznawczo i doniosłego praktycznie przedmiotu naukowych dociekań; 2) ugruntowanie go we właściwie wybranych i umiejętnie wykorzystanych źródłach normatywnych, orzecznictwie i interpretacjach doktrynalnych; 3) ujęcie w formę monografii zasługującej na opublikowanie i uczynienie z niej lektury obowiązkowej dla wszystkich tych, którzy zarówno podejmują decyzje odnośnie do osób homoseksualnych jak i kształtują sobie o nich opinie na użytek własny bądź publiczny albo jeden i drugi; 4) odważne, obiektywne, naukowe, racjonalne, uzasadnione, przekonywujące rozprawienie się z tchórzliwością, subiektywizmem, fideizmem i irracjonalizmem poglądów ludzi ochoczo pretendujących do rangi autorytetów.

Rozprawa zawiera realizację głównych, deklarowanych przez jej Autora celów i została ujęta w ramy dostosowanej do jej treści struktury. Michał

Długosz posługuje się w niej jasnym, bardzo dojrzałym naukowo językiem. Czyni przy tym jednocześnie zadość wymogom wnikliwej egzegezy, oczekiwanej od dojrzałego języka prawnego i języka prawniczego. Pracę czytałem z pełną i wielką uwagą oraz stale rosnącym zainteresowaniem, wzbogacając przy tym znacznie swoją dotychczasową wiedzę. Autor posiadał umiejętności rzetelnego opisu, neutralnej oceny i postulowania godnych powszechnej aprobaty regulacji prawnych różnych aspektów homoseksualizmu. Jego rozumowania są logiczne i wieńczone trafnymi konkluzjami. Potrafił robić właściwy użytek z obowiązujących zaleceń ogólnej metodologii naukowej przydatnej prawoznawstwu, jak również, w szczególności, z osiągnięć metodologii samego tylko prawoznawstwa.

Z pełnym przekonaniem przeto, i z dużą przyjemnością, mogę stwierdzić i potwierdzić, że Pan mgr Michał Długosz przedstawił do oceny pracę doktorską spełniającą wymagania stawiane tego rodzaju pracom w świetle ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, po. 386 z późn. zm.). Jest On Autorem oryginalnego i ciekawego opracowania poważnego i trudnego wieloaspektowego problemu, jednoznacznie wskazującego na wysoki poziom Jego wiedzy ogólnej i szczegółowej oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Może On, a nawet koniecznie powinien, być dopuszczony do publicznej obrony swojej rozprawy doktorskiej przed właściwym Gremium Naukowym.



Prof. zw. dr hab. Roman Andrzej Tokarczyk

Lublin w lutym 2015 roku